



Teatr trzech pokoleń

Teatr Komanderów 14 listopada świętuje nowym przedstawieniem 40-lecie wznowienia działalności, którą zapoczątkował prawie 70 lat temu. Przez te lata bardzo mocno wpisał się w historię Imielina.

Niepoprawne jasełka

Początki imielińskiego teatru sięgają roku 1946. To wtedy Józef Komandera z Sodalicją Mariańską wystawiał pierwsze jasełka. Te do dzisiaj pozostały stałym punktem repertuaru Teatru Komanderów, ale z czasem zostały wzbogacone o przedstawienia autorstwa Prusa, Szaniawskiego, czy Słowackiego.

Spektakle odbywały się w dawnym budynku Sokolni, aż do roku 1957, kiedy cenzura ostro zaingerowała w przedstawianie jasełek. Józef Komandera nie chciał się na to zgodzić. - Tata się zdenerwował i stwierdził, że w takim razie nie będzie żadnych przedstawień – wspomina Stanisława Szczepanik, córka założyciela teatru. Taka sytuacja trwała aż do 1975 roku.

Do szopy...

- 1 listopada 1975 staliśmy nad grobami. Podeszł do nas kuzyn i zaczęliśmy rozmawiać o teatrze. Tata tylko krótko komentował „nie wiem”, „można spróbować” - wspomina S. Szczepanik i dodaje, że do realizacji pierwszego przedstawienia udało się zaangażować dzieci znajomej, która jeszcze przed przerwą grała w teatrze. W pierwszych wznowionych jasełkach wzięło udział ok. 10 osób.

Niestety budynek Sokolni, w którym mieszkańcy Imielina i nie tylko wcześniej występowali, stał się zakładem przemysłowym. Dla Komanderów to nie



Próba sceniczna nowego przedstawienia Teatru Komanderów, którego premiera odbędzie się 14 listopada.

stanowiło przeszkody. Próby zaczęły się odbywać najpierw w ich domu na Pasieczkach, a potem w specjalnej szopie obok niego. Ten czas i warunki jakie wtedy panowały do dzisiaj wspominają teatralni weterani. - W szopie był specyficzny klimat. Sala była mała, na ok. 40 miejsc i były w niej zamontowane kinowe siedzenia z dawnej Sokolni – wspomina Marian Synowiec, który u Komanderów gra już ponad ćwierć wieku. - Stał tam piec zeleźniok, do którego trzeba było przykładać w przerwach. Nie było wygod. Zimą potrafiło zaciągnąć śniegiem przez drzwi – mówi Andrzej Pawlas i dodaje, że dodawało to niesamowitego klimatu w czasie odgrywania jasełek.

Z kolei Piotr Stencel najbardziej zapamiętał długą trasę jaką musiał pokonywać idąc na próby z Chelmu Śl. na Pasieczki. W czasie przedstawień w szopie cała muzyka musiała być grana na żywo, dlatego późniejsza zmiana miejsca wymagała wielu przygotowań.

Nowy początek

Nowym etapem w historii teatru było przeniesienie się na deski świeżo wyremontowanej Sokolni w 2000 roku. Tego nie doczekał już Józef Komandera. Zmarł rok wcześniej. Po śmierci człowieka, który zajmował się przygotowaniem przedstawień: od tworzenia rekwizytów, poprzez wykonywanie scenografii, aż do wyboru scenariusza i reżyserii, przyszłość teatru była niepewna. Stanisława Szczepanik przyznaje, że początkowo nie było wiadomo, kto miałby się zająć kontynuowaniem dzieła. - Ja niespecjalnie się wcześniej interesowałam teatrem – wspomina i dodaje, że mimo to decyzja o przejęciu obowiązków taty ciągle chodziła jej po głowie. - Szkoda byłoby ogromnej pracy, którą tata włożył w przygotowanie całego zaplecza, więc zachęcona przez pana Romana Jochymczyka, zgodziłam się – opowiada Szczepanik.

Nowa szefowa teatru doskonale wywiązała się z zadania. Świadczy o tym fakt, że oprócz

przedstawiania jasełek i Misterium Męki Pańskiej, aktorzy co roku przygotowują jedną premierę. Grali już między innymi takie przedstawienia jak: „Trzewiki szczęścia”, „Gwiazda Betlejemska”, „Plotka”, „Królowa Śniegu”, „Leśne rachunczki”, „Krasnal Hałabała”, „Czarowny Grajek”, „Igraszki z diabłem”, „Radcy Pana Radcy”. Wielkie zaangażowanie Stanisławy Szczepanik doceniają członkowie ekipy. - Pani Stasia jest jakby naszą teatralną matką – przyznaje 14-letnia Weronika Mazurkiewicz. - Można do niej przyjść i pogadać o wszystkim – dodaje.

Teatr trzech pokoleń

Przedział wiekowy ekipy teatralnej jest dość spory. Najstarszą jest pani Elżbieta, żona Józefa Komandery, która ciągle aktywnie włącza się w przygotowania przedstawień np. poprzez szycie strojów, co robi od samego początku działania teatru. Z kolei najmłodszy aktor ma 4 lata.

Wielu z nich na próbach pojawiało się za namową swoich

rodziców. - Gram od 1978 roku z przerwą na wojsko i na wychowanie dzieci, które teraz również grają u Komanderów – mówi Piotr Stencel. Z kolei Andrzej Pawlas na próbach pojawia się z jeszcze większą ekipą. - Oprócz córki i syna jest tutaj również mój chrześniak i sąsiedzi. Przychodzimy silną grupą – przyznaje.

Jak mocna jest ta rodzinna atmosfera, może świadczyć historia Mariana Synowca. - Mój ojciec występował jeszcze po wojnie, w latach pięćdziesiątych. Zresztą ojciec i matka poznali się u Komanderów. On grał diabła, a ona anioła w jasełkach – śmieje się aktor, którego córka również występowała na deskach Sokolni.

Jak wyjaśnia Szczepanik, trudno w ogóle policzyć wszystkie osoby, które przevinęły się przez teatr w całym czasie jego działalności. - Moja mama liczyła kiedyś, że przez te ostatnie 40 lat mogło to być ponad trzysta osób – mówi.

Jak w rodzinie

W czasie prób teatru panuje szczególna atmosfera. - Wiele osób się zna i dobrze się tutaj czujemy – mówi 13-latkę Aleksandra Kupczyk. Z kolei dla 24-letniej Klaudii Piekorz właśnie wspomniany klimat jest dobrą motywacją. - Dzięki temu, pomimo innych zajęć, przyjeżdżając na weekend do Imielina mogłam uczyć się od najlepszej aktorki, jaką jest pani Stasia – wyjaśnia.

Również młodszy aktorzy czują się na próbach i w czasie przedstawień bardzo dobrze. Dla 9-letniej Amelii Pawlas jest to również świetna okazja, żeby pobawić się w tak specyficznym miejscu, jakim są teatralne kulisy. - Kiedy jesteśmy na Mę-

Dokończenie na str. 7.

KRONIKA POLICYJNA

16 października zgłoszono oszustwo za pośrednictwem portalu Allegro. Zgłaszająca z ul. Drzymały zakupiła 13 kwietnia router za 270 zł, za który zapłaciła, a nie otrzymała towaru ani zwrotu pieniędzy.

19 października z mieszkania przy ul. Maratońskiej skradziono złotą biżuterię. Wartość strat 4400 zł.

22 października z posesji przy ul. Heweliusza skradziono samochód audi A6. Wartość strat 35 tys. zł.

31 października włamano się do pomieszczenia gospodarczego myjni samochodowej przy ul. Hallera, skąd skradziono bilon wartości kilkuset złotych (dokładna wartość strat w trakcie ustalania).

3 listopada na ul. Szaniawskiego policjanci zatrzymali 19-letniego mieszkańca Imielina, który posiadał oraz wytwarzał wyroby tytoniowe w postaci papierosów bez polskich znaków akcyzy (735 paczek papierosów oraz 6,7 kg tytoniu). Wartość uszczupłego podatku akcyzowego wyniosła 6948 zł. (kpp)

KRONIKA STRAŻACKA

9 października przy pocście na ul. Imielińskiej z uszkodzonego samochodu ciężarowego wyciekał olej napędowy. Strażacy zostali wezwani do neutralizacji płynów eksploatacyjnych oraz kierowania ruchem.

10 października strażacy zostali wezwani do potrąconego dzika na trasie S-1. Zabezpieczali miejsce zdarzenia i neutralizowali płyny z uszkodzonego pojazdu.

19 października strażacy dostali wezwanie do strusia biegającego po ul. Imielińskiej. Złapali uciekiniera i przekazali właścicielowi.

26 października strażacy neutralizowali dwukilometrową plamę substancji ropopochodnej na ul. Imielińskiej i Turystycznej. W tym samym dniu otrzymali wezwanie na ul. Zachęty do potrąconej sarny.

28 października zawiadomiono strażaków o pożarze trawy na ul. Satelickiej. Na miejscu okazało się, że był to fałszywy alarm.

29 października strażacy zostali wezwani do rannej kaczki znajdującej się w rowie melioracyjnym przy ul. Imielińskiej.

Policyjna akcja

2 listopada policjanci ruchu drogowego prowadzili akcję „Trzeźwość”. Wzmoczone kontrole kierujących miały na celu poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez eliminację jego nietrzeźwych uczestników. Podczas działań, przy pomocy szybkiego alkosensora FST policjanci skontrolowali blisko 1200 kierowców. Czterech spośród nich znajdowało się w stanie nietrzeźwości. W dwóch przypadkach mundurowi zatrzymali kierującym prawa jazdy. kpp

DYŻURY RADNYCH

W grudniu nie ma dyżuru radnych. Kolejny odbędzie się w styczniu 2016 r.

Stowarzyszenie Przedsiębiorców Imielina

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się

19 listopada br. (czwartek) o godz. 19.00

w sali konferencyjnej Biblioteki Miejskiej w Imielinie.

Na spotkaniu będzie przedstawiona prezentacja:

BUSINESS INTELLIGENCE JUTRA DOSTĘPNE JUŻ DZIŚ

czyli szczegółowe raporty i an alizy biznesowe

dla Twojej Firmy

Zapraszamy członków Stowarzyszenia

oraz osoby zainteresowane w/w prezentacją.

Kurier – Imielińska Gazeta Samorządowa.

Wydawca Urząd Miasta

w Imielinie. Wykonanie: Gościnnie sc. Redaguje zespół.

Redaktor naczelny Zbigniew Zajac ISSN 1898-8350

Tel. kontaktowy: 609-223-557

Adres do korespondencji: Biblioteka Miejska 41-407 Imielin, ul. Imielińska 92, tel. 32/225 50 70, adres elektroniczny: kurier@imielin.pl,

Druk Infomax Katowice. Nakład 1500 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i opracowania nadesłanych materiałów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

PORADY NOTARIUSZA

Dziedziczenie spadku - nowe przepisy

W lutym 2015 roku sejm przyjął nowelizację wcześniejszej ustawy, która prowadziła do często nieświadomego odziedziczenia długu po osobie zmarłej.

Długi z ograniczeniami

Do tamtego momentu niezłożenie stosownego oświadczenia w półrocznym terminie od dnia, w którym ewentualny spadkobierca dowiedział się o swoim powołaniu do spadku, skutkowało nabyciu przez niego owych praw w ramach przejścia prostego. Oznacza to, że za odziedziczone długi odpowiadał całym swym majątkiem. Nowelizacja wprowadziła zmianę: dziedziczenie takie odbywa się na zasadach przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza. Wówczas spadkobierca odpowiada tylko tą kwotą, którą odziedziczył. Dotychczas przyjęcie spadku proste w praktyce prowadziło nierzadko do sytuacji, w której osoby nieporadne nie odrzucały w terminie półrocznym spadku i były obciążane długami swych krewnych bez ograniczenia.

Kiedy spadek z dobrodziejstwem inwentarza

Ustawodawca zmienił tę zasadę i od 18 października 2015 r. brak oświadczenia o odrzuceniu spadku albo jego przyjęciu w terminie półrocznym o uzyskaniu wiedzy o tytule powołania do spadku oznacza, iż spadkobierca przyjmuje spadek z dobrodziejstwem inwentarza. Powyższe oznacza, iż spadkobierca ponosi w takim przypadku odpowiedzialność za długi spadkowe tylko do wartości ustalonego w wykazie

inwentarza albo spisie inwentarza stanu czynnego spadku. Wprowadzona zmiana nie powoduje jednak, że od chwili obowiązywania nowych przepisów nie trzeba już odrzucać spadku. Nowela wprowadza jedynie tę możliwość, że jeżeli spadkobierca nie złożył w ciągu pół roku od dowiedzenia się o tytule swego powołania oświadczenia o odrzuceniu spadku albo przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza, wówczas spadkobierca odpowiada tylko tą kwotą, którą odziedziczył.

Nie zyska i nie straci

Ustawodawca przewidział również sytuację, w której spadkodawca nie jest do końca uczciwy, a więc zastrzegł, iż powyższe ograniczenie odpowiedzialności odpada, jeżeli spadkobierca podstępnie pominał w wykazie inwentarza lub podstępnie nie podał do spisu inwentarza przedmiotów należących do spadku lub przedmiotów zapisów windykacyjnych albo podstępnie uwzględnił w wykazie inwentarza lub podstępnie podał do spisu inwentarza nieistniejące długi. Przykład: jeżeli spadkobierca odziedziczył dom o wartości 600 tys. zł zadłużony na 1 mln zł, to po przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza będzie musiał spłacać dług tylko do kwoty 600 tys. zł - to znaczy, że nic nie zyska na spadku, ale też nie straci.

Nowela przynosi też kolejną zmianę, również ułatwiającą życie spadkobiercom. Otóż zamiast kosztownego spisu inwentarza wykonywanego przez komornika, spadkobierca, który przyjął spadek z

dobrodziejstwem inwentarza, zapisobierca windykacyjny lub wykonawca testamentu mogą złożyć w sądzie albo przed notariuszem wykaz inwentarza. Co więcej, wykaz inwentarza może zostać złożony wspólnie przez więcej niż jednego spadkobiercę, zapisobiercę windykacyjnego lub wykonawcę testamentu.

W wykazie inwentarza z należytą starannością ujawnia się przedmioty należące do spadku oraz przedmioty zapisów windykacyjnych, z podaniem ich wartości według stanu i cen z chwili otwarcia spadku, a także długi spadkowe i ich wysokość według stanu z chwili otwarcia spadku.

Nie dotyczy wszystkich spadków

Spadkobierca, który złożył wykaz inwentarza, spłaca długi spadkowe zgodnie ze złożonym wykazem. Nie może jednak zasłaniać się brakiem znajomości wykazu inwentarza złożonego przez innego spadkobiercę, zapisobiercę windykacyjnego lub wykonawcę testamentu. Od chwili sporządzenia spisu inwentarza spadkobierca spłaca długi spadkowe zgodnie ze sporządzonym spisem.

Na koniec podkreślenia wymaga, że zgodnie z przepisami przejściowymi omówionych powyżej przepisów nie stosuje się do spadków otwartych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, mimo że w mediach często można usłyszeć, że dotyczy to już wszystkich spadków. Celem wyjaśnienia informuję, że spadek otwiera się z chwilą śmierci spadkodawcy.

Notariusz Paulina Siekańska

Bezpłatna pomoc w sprawie szkód górniczych

Kancelaria Radcy Prawnego Alicja Bobiec prowadzić będzie dyżury, w ramach których można uzyskać informacje o przysługujących prawach oraz sposobie dochodzenia swoich roszczeń w związku z wstrząsami górnictwem oraz szkodami górnictwem.

Informacje dotyczyć będą trybu, w jakim można docho-

dzić swoich praw, dokumentacji jaką należy przygotować, aby wykazać swoje racje, instytucji do której należy kierować swoje wnioski lub roszczenia. Informacje mają na celu uświadomienie, w jaki sposób skutecznie zabezpieczyć swój prawny interes lub uzyskać należne odszkodowanie.

Dyżury odbywać się będą od 15 listopada do 15 grudnia 2015 r. w każdy wtorek od godz. 16.00 do godz. 17.00 oraz w każdą środę od godz. 16.00 do godz. 17.00 w Imielinie przy ul. Imielińskiej 87 (pierwsze piętro).

Radca prawny obecny na dyżurze, udzielać będzie informacji nieodpłatnie.

Wycinanie drzew - nowe zasady

Obniesienie opłat i kar administracyjnych za usunięcie drzew lub krzewów bez zezwolenia, zróżnicowanie wysokości kar w zależności od okoliczności sprawy, poprawa jakości nowych nasadzeń, nowa metoda obliczania opłat za usuwane drzewa odzwierciedlająca koszt odtworzenia ze zróżnicowaniem ze względu na lokalizację - to tylko niektóre ze zmian wprowadzonych w ustawie o ochronie przyrody obowiązujące od 28 sierpnia.

Zezwolenie na usunięcie drzewa lub krzewu z nieruchomości następuje po uzyskaniu zezwolenia wydanego na wniosek posiadacza nieruchomości - za zgodą właściciela tej nieruchomości. Zgoda właściciela nieruchomości, nie jest już wymagana w przypadku wniosku złożonego przez użytkownika wieczystego lub posiadacza nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, podczas gdy wcześniej, aby uzyskać zezwolenie nieruchomości musiała mieć uregulowany stan prawny związany z własnością.

Dotychczas podstawowym kryterium kwalifikowania drzew do tego czy wymagają uzyskania zezwolenia na ich usunięcie czy też nie, był ich wiek. Jeśli drzewo

lub krzew miało powyżej 10 lat, wymagane było uzyskanie zezwolenia na ich usunięcie. Obecnie obwód pnia drzewa decyduje, czy trzeba uzyskać zezwolenie na jego usunięcie. Obowiązki uzyskiwania zezwolenia nie podlega usuwanie drzew owocowych, których obwód pnia zmierzony na wysokości 5 cm od poziomu gruntu, nie przekracza:

- 35 cm w przypadku topoli, wierzby, kasztanowca zwyczajnego, klonu jesionolistnego, klonu srebrzystego, robinii akacjowej oraz platanu klonolistnego,
- 25 cm w przypadku pozostałych gatunków drzew.

Zmiana ustawy o ochronie przyrody wprowadziła konieczność zgłoszenia do urzędu zamiaru uporządkowania terenu nieruchomości z wiatrołomów oraz złomów. Złom - to drzewo, którego pień uległ złamaniu lub krzew, którego pędy uległy złamaniu w wyniku działania czynników naturalnych, wypadku lub katastrofy w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, lub katastrofy budowlanej. Wywrot - to drzewo lub krzew wywrócone w wyniku działania czynników naturalnych, wypadku lub katastrofy w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym lub

katastrofy budowlanej. Na usunięcie złomów i wywrotów nie trzeba zezwolenia. Złomy i wywroty mogą zostać usunięte po przeprowadzeniu oględzin przez pracownika urzędu potwierdzających, że stanowią złom lub wywrot. Z oględzin sporządza się protokół zawierający informację o terminie i przyczynie usunięcia drzew lub krzewów oraz liczbie drzew lub powierzchni usuniętych krzewów, a także dokumentację fotograficzną.

Dodatkowo zmianie uległy również kary pieniężne za zniszczenie lub usunięcie drzew oraz krzewów. Kary te zostały obniżone do dwukrotności opłaty za usunięcie drzew lub krzewów. Wprowadzono możliwość obniżenia kary o 50% m.in. w przypadku drzew obumarłych, w przypadku braku możliwości uiszczenia przez osoby fizyczne kary w pełnej wysokości bez znacznego uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny, a drzewa zostały usunięte na cele niezwiązane z działalnością gospodarczą.

Zmienione przepisy precyzują również sprawę niewłaściwej pielęgnacji drzew, m.in. tzw. „ogławiania”, które powoduje ich niszczenie. Obecnie prace w obrębie korony drzewa nie mogą prowadzić do usunięcia gałęzi w wymiarze przekraczającym 30%

Patriotyczne melodie i biało-czerwone baloniki



Jak co roku w Imielinie obchodzono 11 listopada Święto Niepodległości. Na rynku burmistrz Jan Chwiedacz i Bernadeta Ficek, przewodnicząca Rady Miasta, złożyli kwiaty pod pomnikiem powstańców. Były również kwiaty od delegacji placówek oświatowych. W uroczystości wzięli udział radni, uczniowie oraz mieszkańcy. Dla licznie

zgrupowanych koncert melodii patriotycznych wykonała imielińska orkiestra dęta.

Harcerze w tym dniu również wykazali się pełnym zaangażowaniem: jedni wraz ze strażakami z OSP pełnili wartę przy pomniku podczas uroczystości składania kwiatów, inni rozdawali najmłodszym mieszkańcom miasta biało-czerwone baloniki. (da)

korony, która rozwinęła się w całym okresie rozwoju drzewa, chyba że mają na celu:

- usunięcie gałęzi obumarłych lub nadłamanych;
- utrzymywanie uformowanego kształtu korony drzewa;
- wykonanie specjalistycznego zabiegu w celu przywróceniu sta-

tyki drzewa.

Sugeruje się sporządzenie dokumentacji fotograficznej korony drzewa przed przystąpieniem do wykonania zabiegów pielęgnacyjnych drzew, celem zabezpieczenia się przed ewentualnym nałożeniem kary za uszkodzenie czy zniszczenie drzewa. (um)

Jak głosowaliśmy w Imielinie?

Wpaździernikowych wyborach parlamentarnych frekwencja w kraju wyniosła niespełna 51%, w woj. śląskim 52,3%, w naszym powiecie 56,5%, a w Imielinie 58,3%. Wyższą w powiecie miały tylko Bojszowy, gdzie przekroczyła 63%.

Najwięcej głosów w mieście otrzymała Małgorzata Beker z PiS (511), jednak do sejmiku nie weszła (na liście kandydatów tej partii zajęła 13 miejsce, a mandat otrzymało 5 kandydatów z największą liczbą głosów). 9 kolejnych osób z z największym poparciem to: Marian Zembała z PO (336 głosów), Piotr Czarny-noga z PiS-u (310), Bożena Borys-Szopa z PiS-u (205), Monika Rosa z Nowoczesnej (189), Grzegorz Tobiszowski z PiS-u (187), Przemysław Wipler z ugrupowania KORWiN (160), Andrzej Sośnierz z PiS-u (139), Wojciech Król z PO (125) oraz z wynikiem 121 głosów Jerzy Polaczek (PiS).

Posłami z naszego okręgu zostali wybrani: Grzegorz Tob-

iszowski, Andrzej Sośnierz, Jerzy Polaczek, Bożena Borys-Szopa i Michał Wójcik z PiS, Marian Zembała, Tomasz Tomczyki-wicz, Danuta Pietraszewska, Marek Wójcik i Wojciech Król z PO, Grzegorz Długi z ruchu Kukiz'15 oraz Monika Rosa z Nowoczesnej.

Gdy idzie o poparcie dla partii i ugrupowań, to PiS przekonał do siebie 1764 wyborców w Imielinie, czyli zdobył 45% wszystkich, którzy oddali ważny głos. Kandydatów PO poparło 796 osób (20,3%), na ugrupowywanie Kukiz '15 głosowało 371 osób (9,5%), na Nowoczesną 295 wyborców czyli 7,5%, na KORWiN 204 osoby (5,2%), na Zjednoczoną Lewicę 153 wyborców (4,1%), na partię Razem 153 (3,9%), na Zjednoczonych dla Śląska 129 (3,3%), a na PSL 46 osób (1,2%).

Mandat do senatu zdobył Czesław Ryszk. Również w Imielinie poparło go więcej osób (57,1%), niż jego kontrkandydata Marka Spyry (42,9%). (zz)

Już działa ŚKUP

Dzięki ŚKUP czyli Śląskiej Karcie Usług Publicznych można taniej i wygodniej podróżować autobusami, a także płacić za parkingi. Mamy do wyboru dwa rodzaje karty. Na spersonalizowanej są dane identyfikacyjne użytkownika. Może z niej korzystać wyłącznie posiadacz karty. Druga jest niespersonalizowana, czyli nie ma na niej danych osobowych, a może z niej korzystać każdy. Pierwsza wydawana jest za darmo, za drugą trzeba zapłacić kaucję 20 zł. Różnica jest również taka że na spersonalizowanej można kodować wszystkie rodzaje imiennych biletów okresowych, a na niespersonalizowanej tylko bilety okresowe na okaziciela.

Na karty można także „załadować” pieniądze poprzez internet (na Portalu Klienta - <https://portal.kartaskup.pl> - lub w Punkcie Obsługi Pasażera - w Imielinie jest przy ul. Dunikowskiego)

lub w automatach biletowych (w Imielinie na rynku). Zapisane na karcie pieniądze docelowo będzie można wykorzystywać do płacenia w autobusie za bilety jednorazowe.

Karty można zamawiać w Punktach Obsługi Klienta (POK) bez zbędnego oczekiwania. Jeszcze wygodniej jest zamówić kartę przez internet - na Portalu Klienta.

Do wniosku o kartę spersonalizowaną należy dołączyć swoje zdjęcie. Musi mieć ono format dowodowy. W POK zdjęcia wykonywane są bezpłatnie. Mogą być również skanowane - np. z dowodu osobistego lub przyniesionej odbitki. Do wniosku składanego przez Portal Klienta zdjęcie należy dołączyć w formie elektronicznej.

Od listopada można korzystać z biletów okresowych zapisanych na karcie ŚKUP. Bilety te są nie

tylko tańsze, ale dzięki zmianie formuły biletów z miesięcznych na 30-dniowe będą mogły rozpoczynać ważność w dowolnym dniu miesiąca.

Jeżeli na karcie zapisany jest jeden bilet okresowy, korzystanie z karty jest bardzo proste. Wystarczy ją przyłożyć do dowolnego czytnika ŚKUP i powtarzać tę czynność przy każdym wsiadaniu do pojazdu. (zz)



Nagrody dla nauczycieli



Z okazji Dnia Edukacji Narodowej nauczyciele imielińskich placówek oświatowych zostali uhonorowani nagrodami. Medal Komisji Edukacji Narodowej otrzymała Anna Pawlik z gimnazjum. Zofia Cichy ze szkoły podstawowej otrzymała nagrodę Śląskiego Kuratora Oświaty. Natomiast nagrody Burmistrza Miasta Imielin odebrali: Katarzyna Wioska, Bożena Piechota, Tadeusz Brysz, Gabriela Szolcewska, Halina Wachowiak (dyrektor przedszkola) i Anna Kubica (dyrektor gimnazjum).

Anna Pawlik jest nauczycielką języka polskiego z 33-letnim stażem. Posiada kwalifikacje egzaminatora przedmiotów humanistycznych, w zakresie za-

rzadzania placówkami oświatowymi i prawa oświatowego oraz oligofrenopedagogiki. Z jej inicjatywy szkoła otrzymała certyfikat Śląskiej Szkoły Jakości we wszystkich obszarach. Zwraca szczególną uwagę na potrzeby uczniów mających problemy w nauce, wdrożyła program pracy z uczniem z niedosłyszaniem oraz z uczniem z upośledzeniem w stopniu lekkim. W swojej dotychczasowej pracy osiągała bardzo wysokie wyniki w pracy dydaktyczno-wychowawczej z młodzieżą w szkole, na terenie gminy, powiatu, województwa i kraju, czego dowodzi zajęcie przez uczniów czołowych miejsc w kilkunastu konkursach przedmiotowych i humanistycznych. Jest ponadto

autorką książek „Szkoła Na Górze” i „Nasza szkoła”.

Zofia Cichy jest nauczycielem matematyki z 20-letnim stażem. W szkole podstawowej w Imielinie pracuje od 16 lat. Wielokrotnie była nagradzana nagrodą dyrektora, a w 2011 nagrodą Burmistrza Miasta Imielin. Jej uczniowie są laureatami wojewódzkich konkursów przedmiotowych z matematyki, wojewódzkich konkursów interdyscyplinarnych, Ogólnopolskiego Konkursu Matematycznego Alfik, czy międzynarodowego konkursu Kangur Matematyczny. Jest inicjatorką wielu działań dydaktycznych, organizatorką konkursów, autorką publikacji, programów dydaktyczno-wychowawczych. (zz)

Pasowanie na przedszkolaka

Dzieci z grup: „Słoneczka”, „Jagódki”, „Smerfy” i „Kotki”, które przyszły w nowym roku szkolnym po raz pierwszy do przedszkola, były pasowane na przedszkolaka. Dyrektor Halina Wachowiak przez dokonanie każdego wychowanka „czarodziejskim ołówkiem” mianowała go przedszkolakiem i wręczyła dyplom. Po pasowaniu dzieci zaprezentowały swoje umiejętności w

formie piosenek, wierszyków i tańca, a po uroczystości czekał na nie słodki i owocowy poczęstunek.

Wszystko zostało uwiecznione wspólnym zdjęciem, do którego dzieci założyły kamizelki odblaskowe zakupione przez Urząd Miasta Imielin w trosce o bezpieczeństwo dzieci w czasie spacerów i wycieczek. Uroczystość odbyła się 27 października. (pm)



Spotkanie z Cukierkiem

W tym roku szkoła podstawowa bierze udział w projekcie „Książki naszych marzeń”. Aby otrzymać dotację na zakup nowości dla szkolnej biblioteki, do programu włączyliśmy rodziców uczniów. Wspólnymi siłami staramy się promować czytanie jako wartościowy i atrakcyjny sposób zdobywania wiedzy oraz spędzania wolnego czasu – mówi bibliotekarka Henryka Grabowska. Wbrew utartym opiniom, dzieci cenią książkę na równi z innymi upominkami, a pięknie wydany-

mi książkami chwalą się kolegom – zauważa jej koleżanka Anna Knopek. - Pasje i zainteresowania rodzą się wtedy, kiedy coś nas zaciekawi, ktoś zachęci – dodaje. Aby wspomóc rodziców w owym zaciekawianiu, podczas zebrań nasza szkoła zorganizowała kiermasz książek pod hasłem „Książka w worku świętego Mikołaja”.

Uczniowie klas I-IV w ramach tegorocznego „wielkiego czytania” zaproszeni zostali na spotkanie autorskie z Waldemarem Cichoniem. Dzisiejsi rodzice w

dzieciństwie sięgali po przygody Filonka Bezogonka, wzruszając się i bawiąc historyjkami o szwedzkim kotku. Tymczasem od kilku lat w literaturze dziecięcej gości polski odpowiednik Filonka – przegowany kotek imieniem Cukierek. Autorem przygód, a zarazem opiekunem pierwowzoru literackiego, czyli prawdziwego kotka Cukierka, jest tyszanin, Waldemar Cichon. Dziennikarz z zawodu, tata Marcela i Maćka, opisuje z humorem perypetie kotka, o którym mówi, że jest „słodkim, futrzanym utrapieniem”. Autor w imielińskiej szkole z humorem opowiadał, jak ów Cukierek stał się pełnoprawnym członkiem rodziny Cichonów i bohaterem serii zabawnych historyjek.

Komplet książek o kocie trafił do zbiorów szkolnej biblioteki. A ponieważ nie ma dnia, żeby ktoś o Cukierka pytał, stąd wniosek, że spotkanie autorskie sprawdza się jako forma promocji czytania. (an)



Uniwersytet w Imielinie

Ponad osiemdziesiąt osób zgłosiło chęć udziału w zajęciach Uniwersytetu Trzeciego Wieku (UTW), który 19 października zainaugurował swoją działalność w naszym mieście. Uniwersytet działa pod patronatem Górnośląskiej Wyższej szkoły Pedagogicznej im. Augusta kardynała Hlonda w Mysłowicach, dlatego zebranych tego dnia w Sokolni powitał rektor o. Wacław Królikowski.

- Ten dzień zapisze się na kartach historii Imielina, gdyż w naszym mieście rozpoczął działalność uniwersytet – na razie dla seniorów – powiedział na inauguracji burmistrz Jan Chwiedacz. - Cieszę się, że są chętni do zajęć, że nasi seniorzy mają gdzie spędzić czas, poszerzyć wiedzę i umiejętności. Będziemy to przedsięwzięcie jako gmina wspierać i pomagać.

W ofercie UTW są wykłady z różnych tematów i zajęcia warsztatowe, m.in. obsługa komputera, języki obce, prozdrowotne, rękodzieła artystyczne, ale organizuje on również spotkanie



opłatkowe, bale karnawałowe, czy wycieczki.

W pierwszym dniu działalności UTW w Imielinie odbyła się immatrykulacja 10 osób, które jako pierwsze zapisały się na zajęcia. Zostały one pasowane na studentów i wręczono im indeksy. Wszyscy pozostali otrzymali je po uroczystości wraz z harmonogramem zajęć na najbliższe 3 miesiące. Spotkanie zakończył wykład inauguracyjny „Kulturowe dziedzictwo Rzymu anty-

cznego i chrześcijańskiego oraz jego znaczenie dla Polski i Polaków” wygłoszony przez prof. dr hab. Janusza Smołuchę i koncert uczniów z imielińskiego Gimnazjum.

Kierownikiem UTW z ramienia GWSP jest doc. dr Sonia Kędziara, która sprawuje nadzór nad Uniwersytetami, które powstały wcześniej: w 2007 r. w Mysłowicach, w 2009 r. w Łędzinach i w 2011 r. w Bieruniu. (da)

Poplenerowe pejzaże

W Miejskim Centrum Kultury trwa wystawa prac plastycznych imielińskich artystów, której wernisaż odbył się 18 października. Jest on pokłosiem V pleneru szczawnickiego.

Swoje prace w Sokolni wystawiają: Sylwia Barucha, Anna Bierońska, Katarzyna Cyroń, Agnieszka Fierek, Urszula Figiel-Szczepka, Katarzyna Gawlik, Bożena Gawlikowicz, Anna Jachimczyk, Jan Jagoda, Magdalena Kryczek, Agnieszka Moryc, Marta Przewodowska, Anna Radwańska, Iwona Simka-Surma, Iwona Skupińska i Aleksandra Żukowska.

Plener, który odbył się w Szczawnicy, trwał od 28 sierpnia do 4 września. - Ta miejscowość ma wiele pięknych miejsc, co przełożyło się na różnorodność wystawionych prac. Na wystawie można obejrzeć też plenery imielińskie – powiedziała komisarz wystawy Urszula Figiel-Szczepka. Artysci inspirowali się bogactwem motywów, pejzażem miasta.

- Cieszę się, że lista artystów uczestniczących w imielińskich plenerach z roku na rok się zwiększa – zauważył burmistrz Jan Chwiedacz. A Piotr Czarnynoga, radny Sejmiku Śląskiego, stwier-

dził, że Imielin zasługuje na tytuł kulturalnej stolicy powiatu.

Dla Anny Jachimczyk, która mieszka w Jaworznie, ale – jak mówi – całym sercem jest w Imielinie i chętnie uczestniczy w imprezach tu organizowanych, był to już trzeci plener. Jej ulubioną techniką jest rysunek, maluje też na płótnie. Na swoim artystycznym koncie ma kilka wystaw zbiorowych. Ukończyła liceum plastyczne w Katowicach, a pracuje w branży marketingowej.

Natomiast Anna Radwańska z Imielina nie opuściła żadnego pleneru. Tak jak poprzedniczka ukończyła liceum plastyczne (w



Imieliński Kiermasz Świąteczny

6 grudnia 2015 rok

- 12.00 - **Obwarzanki stoisk** (stragany z rękodziełem, malownictwo, kuchnia świąteczna, możliwość zakupu zestawów obiadowych, domowych wypieków, miódów i imielińskiego grzańca)
- 14.30-19.00 - rodzinne spotkania świąteczno-mikołajkowe poprowadzi **Bernadeta Kowalska** - gwiazda TVS, w tym:
 - 16.00 - uroczyste włączenie świątecznego oświetlenia skweru przy ul. Aplecznej przez Burmistrza
 - 16.30 - wręczenie prezentów przez Mikołaja*
- 18.00 - występ Imielińskiej Orkiestry Dętej

zapraszamy

*Osoby zainteresowane wręczeniem prezentu dzieciom podczas kiermaszu proszone są o dostarczenie podpisanych paczek do Biblioteki Miejskiej najpóźniej do 4 grudnia 2015 roku.

organizacja: patronat medialny: sponsor:

Miejskie Centrum Kultury w Imielinie zaprasza na wyjazd do Teatru Rozrywki w Chorzowie na spektakl muzyczny

**SYLWESTER BIS
KARTKI Z KALENDARZA**

29 stycznia 2016 roku godz. 19.00

**wyjazd z rynku 17.30
koszt wyjazdu 95,00 zł**

zgłoszenia przyjmowane są w placówkach MCK

Bielsku Białej). Uprawia głównie malarstwo olejne – są to pejzaże, ale i malarstwo rodzajowe. Sztuka jest dla niej odskocznią od pracy zawodowej. Uwielbia wyjazdy na plenery, gdyż pozwalają nie tylko na malowanie, ale i umożliwiają kontakt z innymi ludźmi.

Z kolei Katarzyna Cyroń była na dwóch plenerach i jest nimi zachwycona. Preferuje malarstwo sztalugowe – olej i akryl, ciągle poszukuje własnej formy

wypowiedzi, a poza malarstwem zajmuje się sztuką użytkową. W Imielinie prowadzi galerię „Pod Aniołami” oraz kółko decupage dla dzieci. Przygotowuje się do swojej pierwszej wielkiej wystawy, która być może odbędzie się już w styczniu.

Dla wystawiających malarstwo to wielka pasja, a plenery są wspólnymi chwilami spędzonymi w gronie dobrych przyjaciół mających podobne zainteresowania. (da)

Biolog z Imielina (1)

Chciałbym w tym miesiącu przedstawić sylwetkę ciekawego człowieka z Imielina, którym jest Henryk Skóra. Urodził się w 1934 roku w Imielinie. Ojciec Franciszek pochodził z Gogolina, a matka Antonina z Wycisków z Imielina.

Do szkoły podstawowej „Na górze” zaczął uczęszczać w czasie okupacji. Kierownikiem był wtedy Kurt Herbst - typowy Prusak. Mieszkał w szkole na piętrze w pokoju z oknem na południe, w którym przed wojną przechowywano różne przedmioty do nauki. Od początku w szkole uczono języka niemieckiego, który zastąpił język polski. Panowała surowa dyscyplina, a mówienie po polsku było surowo zabronione. Oprócz Herbsty uczyły nauczycielki - panie Krantz i Weniger, które znały gwarę śląską. Do niemieckiej szkoły chodził aż do piątej klasy.



Henryk Skóra

Po wyzwoleniu nauka rozpoczęła się w marcu 1945 roku. Musiał zacząć ją od czwartej klasy. Pani Cybulska uczyła fizyki, chemii i biologii, pani No-

wakowa języka polskiego, pani Sitkowska matematyki, historii pan Majnusz, a gimnastyki i muzyki Pycek. Pani Cybulska założyła w szkole teatr amatorski i zespół taneczny. Przedstawienia, w których występowały wyłącznie dzieci szkolne, odbywały się nie tylko w Imielinie, ale także w okolicznych miej-

scowościach.

Szkołę podstawową ukończył w 1948 roku. Następnie chodził przez rok do szkoły handlowej w Mysłowicach, która mieściła się w obecnym budynku urzędu skarbowego. W następnym ro-

ku przeniósł się do Katowic do Liceum św. Jacka. Pełna nazwa tej szkoły brzmiała: Katolickie Męskie Gimnazjum Ogólnokształcące im św. Jacka. Szkoła była czteroletnia. Zaczynało się w klasie 8, a kończyło w 11. W pierwszym roku dojeżdżał do szkoły z Imielina, a w następnych klasach, tak jak pozostała młodzież spoza Katowic, miał miejsce w internacie.

Poziom nauczania był bardzo wysoki. Uczono łaciny (5 godzin tygodniowo), greki w 10 i 11 klasie oraz rosyjskiego i niemieckiego. Szkołę tę ukończył w 1953 roku. Matura w „Jacku” nie była traktowana jak egzamin państwowy, stąd uznawano ją tylko na teologii. Uczniowie, którzy chcieli dalej studiować, zwykle kończyli po raz drugi 11 klasę w liceach w Katowicach, Mysłowicach lub Chorzowie.

Po uzyskaniu państwowej matury w Katowicach w Liceum im. Adama Mickiewicza

wstąpił na wydział biologii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Będąc na piątym roku studiów, zaczął już uczyć biologii i chemii w „Jacku” w Katowicach. A po skończeniu studiów miał w tej szkole pełny etat. Jednak w 1961 roku władze zlikwidowały szkołę.

H. Skóra szukał pracy w szkolnictwie. Choć było zapotrzebowanie na biologów, to nie mógł jej dostać, gdyż pisał w ankiecie, że szkołę średnią zaliczył u „Jacka”.

Od 1962 roku rozpoczął pracę jako analityk w kolejowej służbie zdrowie w Gliwicach. Po roku przeniósł się do przychodni w Bieruniu Starym na stanowisko kierownika laboratorium analityki lekarskiej. Po latach został powiatowym inspektorem analityki lekarskiej w powiecie tyskim. Podlegały mu wszystkie laboratoria na terenie powiatu. cdn

Bernard Kopiec

Nie dałach pozór... i tak jakoś przeleciało



Gertruda Kosma, Bernadeta Ficek i Jan Chwiedacz.

Tak o swoich 90 latach życia mówi Gertruda Kosma. - Dopiero było 80 a już 90; przeleciało jak nic... żartuje solenizantka.

Z tej znacznej okazji odwiedzili ją burmistrz Jan Chwiedacz i przewodnicząca RM Bernadeta Ficek, którzy złożyli jej urodzinowe życzenia: - Do setki pani Gertrudo a potem dalej.

Jubilatka urodziła się 19 października 1925 roku w Brzecz-kowicach. Mąż Wawrzyniec pochodził z Imielina i dlatego tu zamieszkali 54 lata temu. Wychowali z mężem dwie córki: Genowefę i Marię, ma sześcioro wnucząt i pięcioro prawnucząt. Nie pracowała zawodowo, wy-

chowywała dzieci i zajmowała się gospodarstwem. Gdy mąż zmarł zaopiekowała się nią córka Genia, dzięki której ma piękną i spokojną jesień życia. Trochę słabszy wzrok uniemożliwia jej oglądanie telewizji i czytanie gazet, ale zostaje słuchanie radia i rozmowy z domownikami i gośćmi odwiedzającymi solenizantkę.

Pani Gertruda jest osobą bardzo rozmowną i nadzwyczaj pogodną. Wcale po niej widać, że ma 90 lat, a ze zdrowiem jest raz lepiej a raz gorzej. Czasem coś zaboli, zastrzyka w kościach, ale jakoś idzie do przodu. I oby tak dalej. Życzymy 100 pięknych lat!!! (da)

Na motorze do pracy

Elżbieta Pyplacz to kolejna październikowa solenizantka. I ją z okazji urodzin odwiedziła burmistrz Jan Chwiedacz i przewodnicząca RM Bernadeta Ficek z życzeniami i urodzinowym upominkiem.

Pani Elżbieta urodziła się 11 października 1925 roku w Imielinie, w miejscu w którym teraz mieszka. Wychowała z mężem Ludwikiem syna Jana, ale obaj (mąż i syn) już zmarli. Solenizantka pracowała w Brzezince w zakładach porcelany (obecnie Empor). Było też pole do obrobienia. Wiele przeszła w czasie wojny, podczas której była w obozie pracy koło Opola, ale przeżyła i to było najważniejsze.

Dzień Seniora

Emeryci zrzeszeni w imielińskim kole Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów obchodzili Dzień Seniora. Świątujący odwiedził burmistrz Jan Chwiedacz, by złożyć życzenia. Natomiast z wykonanymi własnoręcznie laurkami dla każdego uczestnika imprezy i krótkim programem artystycznym przyszły dzieci ze świetlicy przy szkole podstawowej. Opiekę

Do pracy w Brzezince jeździła pociągiem, a na stację kolejową do Kosztów musiała iść przez las i na dodatek wstawać bardzo wcześnie.

Postanowiła więc jeździć na motorze, na który zabierała jeszcze koleżankę.

Jako 90-lątka jest pełna życia. Poważniejszych chorób nie przechodziła, ale w takim wieku opieka jest potrzebna, dlatego służy jej pomocą w pracach domowych i przygotowaniu posiłków Małgorzata Gonsiorczyk (sąsiadka z drugiej ulicy). Pani Małgorzata również dotrzymuje jej towarzystwa – razem piją kawę, rozmawiają.

Solenizantka w drobnych czynnościach jest samodziel-



Elżbieta Pyplacz

na, wyjdzie na ogród, pograbi liście, wypuści swojego pieska na dwór, nakarmi go. Lubi też oglądać telewizję, czytać i chętnie z każdym porozmawia. (da)

solenizantami byli: Franciszek Habryka, Franciszek Pudelko, Urszula Pawlas, Henryk Bogacki, Alicja Rak, Maria Gretka, Elżbieta Szewczyk, Irena Gierlotka, Ryszard Klein, Józef Magosz, Hildegarda Żoławska i Jan Urbańczyk.

Uczestnikom spotkania umilił wieczór muzyczny Henryk Nagi, a solenizanci poczęstowali wszystkich pysznymi wypiekami. (da)

Senior imielińskich pszczelarzy

MIEJSKIE
CENTRUM
KULTURY
w Imielinie

SOKOLNIA

85-letni imielinianin Walter Przystolik otrzymał statuetkę św. Ambrożego, brązowy medal Śląskiego Związku Pszczelarzy oraz dyplom Honorowego Członka Rejonowego Koła Pszczelarzy „Bieruń”.

Uroczystość ta odbyła się 22 października w Imielinie. Honory, których doświadczył na uroczystym zakończeniu sezonu pszczelarskiego, sprawiły mu wiele radości i satysfakcji, zwłaszcza statuetka przyznana przez burmistrza Jana Chwiedacza. Drugim uhonorowanym tego dnia hodowcą był również 85-letni Tadeusz Mateja z Łędzin. Uroczystość poprzedziła msza św. w imielińskim kościele.

Walter Przystolik urodził się i wychował w Ścierniach. Swoją żonę Zofię (z domu Gołba) poznał w Smardzowicach i tam po ślubie zamieszkali. Natomiast od 1965 r., kiedy to wybudowali dom przy obecnej ul. Lipowej, jest mieszkańcem Imielina. Pracował na starym „Piaście” w Łędzinach. W 1981 r. przeszedł na rentę, a potem na emeryturę.

Pszczelarstwo jest od 34 lat życiową pasją pana Waltera. Zainteresował go hodowla Jan Plata - starszy kolega z pracy. A sąsiadka Gertruda Suchy ofiarowała mu cztery ule (szafkowe i wielkopolskie), ze swej nie-



Walter Przystolik otrzymał figurę św. Ambrożego.

czynnej już pasieki. Stopniowo zapelniał je rojami pszczół - najpierw od J. Platy, a także od Walentego Szczepanka.

- Przy bardziej czasochłonnych pracach, na przykład przy miodobranii, pomagała mi żona - opowiada pan Walter. - Stopniowo powiększałem swoją pasiekę, którą urządziłem w ogrodzie. Najpierw dokupiłem dwa ule szafkowe, a później budowałem kolejne: i szafkowe, i wielkopolskie. Po pewnym czasie

dorobiłem się piętnastu rodzin pszczelich. Były to pszczoły złośliwe i po każdym ich uzdleniu puchłem, ale po latach uodporniłem się na jad. W międzyczasie wymieniałem matki pszczele na łagodne. Obecnie mam pięć rodzin pszczelich rasy Carnica, które trzymam w ulach szafkowych - dodaje.

Imieliński hodowca zapewnia, że będzie starał się swoją pasję kontynuować dopóki starczy mu sił i zdrowia. Tym bardziej, że nie ma następców w rodzinie.

Miód zbiera dwa razy w roku, najpierw wielokwiatowy - przeważnie w czerwcu oraz lipowy (z domieszką akacji) w lipcu. Część miodu ofiarowuje najbliższej rodzinie.

- Miód mi bardzo dobrze służy - zwierza się hodowca. - Zawdzięczam codziennemu spożywaniu produktów pszczelich dobrą kondycję fizyczną i psychiczną. Wieczorem dodaję do szklanki wody łyżkę miodu i łyżeczkę pyłku kwiatowego, a następnego dnia rano piję ten roztwór na czczo. Od czasu do czasu smaruję też miodem kromkę chleba albo naleśniki. Zachęcam wszystkich do pójścia w moje ślady. Korzystając z okazji chciałbym również zaapelować do władz lokalnych oraz rolników o sadzenie jak największej ilości miododajnych drzew, krzewów i innych roślin! Przyłączamy się do apelu Waltera Przystolika!

Tekst i foto Mirosław Leszczyk

21-22 listopada (sobota, niedziela) VI Imielin Blues Festival

Imielin po raz kolejny będzie stolicą śląskiego bluesa. Ciesząc się sporym powodzeniem i znany już w całej Polsce Imielin Blues Festival doczekał się szóstej edycji. Impreza jak zwykle adresowana jest wyłącznie do amatorskich formacji grających bluesa w jego czystej postaci oraz ewentualnie do zespołów preferujących tzw. blues-rocka.

Festiwal poprzedzony jest eliminacjami polegającymi na nadesłaniu nagrania przynajmniej dwóch utworów, który to materiał ocenia jury pod przewodnictwem naszych czołowych jazzmanów, czyli Grzegorza Kapołki i Bronisława Dużego. W tym roku publiczne przesłuchania rozpoczynają się w sobotę o godz. 12. Wieczorem, tego samego dnia ogłoszony zostanie werdykt jury, a potem o godz. 18. rozpocznie się koncert zaproszonych gości. Tym razem na estradzie Sokolni wystąpią: Oberschlesien oraz Roman „Pazur” Wojciechowski z zespołem.

W niedzielę o godz. 18. zapraszamy na koncert finałowy festiwalu. Jego pierwszą część wypełnią kilkunastominutowe popisy laureatów trzech pierwszych nagród, natomiast w drugiej części słuchać będziemy gwiazdy wieczoru, czyli Romana „Pazura” Wojciechowskiego z zespołem. Stali wielbiciel imielińskiej imprezy zdążyli już w internecie ochrzcić jej tegoroczną edycję mianem „festiwalu z pazurem”.

29 listopada (niedziela) godz. 18.00 Koncert andrzejkowy „Jack Band”

Zespół „Jack Band” gościł już w Imielinie dwa razy. Było to jednak przed laty i słuchacze z pewnością nie pamiętają tych bardzo dobrych koncertów. Tym bardziej, że ta formacja to prawie co roku nowy zespół. „Jack Band” składa się bowiem z młodych ludzi, których większość to uczniowie szkół muzycznych. Łączy ich jedynie osoba Jacka Kraszewskiego - założyciela, menagera i kierownika artystycznego.

„Jack Band” jest zespołem w pewnym sensie komercyjnym, świadczącym usługi w zakresie oprawy artystycznej różnego rodzaju imprez - od koncertów plenerowych, po tzw. cocktail party. Trójka wokalistów i piętnastoosobowy skład, głównie instrumentalistów dętych zapewnia naprawdę ciekawe brzmienie zarówno utworów wokalnych jak instrumentalnych. To produkcje na najwyższym poziomie dzięki znakomitym aranżacjom i żywiołowej, profesjonalnej grze młodych artystów. Zespół posiada w swoim repertuarze ponad 60 utworów w różnych stylach. W Imielinie zaprezentuje współczesne opracowania dyskotekowych przebojów z lat 80. i 90., a więc muzykę w sam raz nadającą się na andrzejkowy wieczór.

13 grudnia (niedziela) godz. 16.00 „Co mogę dać ci Święty Mikołaju”

Przedstawienie opowiada historię niegrzecznej dziewczynki imieniem Józia, która po śmierci swojej mamy zamieszkała u cici. Józia nieustannie płata figle zarówno ciotce jak i swojej siostrze ciotecznej Asi. Im bardziej niegrzeczna jest Józia tym mniej miłości okazuje jej ciocia... Do tego wszystkiego niesfora dziewczynka nie wierzy w Świętego Mikołaja. Pewnego dnia w pokoju Józii zjawia się mały diabełek Lucek, równie wielki rozrabiaka jak nasza bohaterka. Zdziwiony tym, że Józia nie wierzy w Świętego, postanawia zabrać ją do jego domu, do Laponii, by tam wspólnie nabroić. Kiedy docierają na miejsce sytuacja zmienia się diametralnie; Józia przypadkiem odnajduje list, który pisała jej mama, gdy była jeszcze dzieckiem. W liście tym mama Józii prosiła Mikołaja o to, by kiedyś, gdy zostanie mamą, miała wspaniałą córeczkę o dobrym sercu. To wyznanie wstrząsa Józją. Dziewczynka postanawia być już dobra, zostać z Mikołajem i jego aniołami, by pomóc w przygotowaniach do Świąt.

20 grudnia (niedziela), godz. 17.00 XIX Przegląd Młodych Talentów

W przedświąteczną niedzielę w Sokolni odbędzie się Przegląd Młodych Talentów. Poświęcony będzie wyłącznie muzyce klasycznej oraz kolędom. Uzdolnioną muzycznie młodzież i dzieci z Imielina zapraszamy do udziału, który należy zgłosić do 16 grudnia w DK Sokolnia, lub telefonicznie: 32/22-56-092, 530 085 597. (mck)

Teatr trzech pokoleń

Dokończenie ze str. 1

ce Pańskiej, mamy śliskie buty i możemy się ślizgać - zdradza młoda aktorka.

Aktorzy potrafią opowiedzieć bardzo wiele anegdot z życia teatru. Marian Synowiec wspomina, jak jeszcze w czasie występów na Pasieczkach Józef Komandera wprowadził do Misterium Męki Pańskiej modlitwę „Ojcze Nasz”. Na pierwszym przedstawieniu w nowej wersji pojawiła się silna reprezentacja osób duchownych, a nawet autobus gości z Opola. - To miało być bardzo proste, ale kiedy przyszło do modlitwy całkowicie zapomniałem słów - wspomina Synowiec i dodaje: - Jeden ksiądz mi potem powiedział, że coś krótka ta modlitwa, a ja na to, że to była jej pierwsza wersja - śmieje się.

Premierowe przedstawienie

Teatr Komanderów świętuje 40 lat nieprzerwanej działalności. To czas na podsumowanie działalności docenienie ogromnej pracy rodziny Komanderów. Z drugiej strony to również okazja do zobaczenia kolejnej premiery. Tym razem będzie to dwuaktowa komedia Bolesława Prusa „Bywa i tak na świecie”. - Przedstawia dwie rodziny. Jedna jest bogata z dziada pradziada, a druga stara się dorobić i dobrze wyjść przed ludźmi, ale ciągle komuś wychodzi słoma z butów - rąbka tajemnicy uchyla Stanisława Szczepanik - Myślę, że można ją śmiało odnieść również do współczesnych czasów - kończy. Premierę można zobaczyć 14 listopada o godzinie 17:00 w Sokolni. Jan Pioskownik

Witamy we wspólnocie

Dzieci ochrzczone 10 października w imielińskim kościele



Amelia Aneta Boba urodzona 19 sierpnia
cóрка Pauliny i Mariusza
chrzestni: Bogdan Turek i Ewelina Turek



Szymon Adam Penczek urodzony 13 sierpnia
syn Marzeny i Adama
chrzestni: Maciej Biela i Adriana Penczek



Emilia Dominika Boba urodzona 23 lipca
cóрка Ewy i Kamila
chrzestni: Piotr Kutek i Daria Boba



Karol Mariusz Wierzbą urodzony 18 września
syn Weroniki i Mariusza
chrzestni: Damian Szymański i Joanna Górecka

Korty do squasha gotowe

Na zapleczu robotnicy jeszcze docinali płytki w ubikacjach, ale my już z gimnazjalistkami Julią Patałąg i Hanną Poprawską mogliśmy spotkać się na nowych kortach do squasha. Dziewczęta miały okazję wypróbować korty, które powstały staraniem miasta w byłej sali gimnastycznej gimnazjum. Otwarcie zaplanowano na 20 listopada, a już od poniedziałku 23 listopada będzie można je wynająć – deklaruje dyrektor szkoły Anna Kubica i zapowiada konkurencyjne (niższe) ceny wobec tych w innych miastach. Obok dwóch kortów do squasha powstała również wyposażona w lustra sala fitness.

Julia od 5 lat trenuje squasha i jest też wicemistrzynią Polski w gronie junierek do 15 lat, który to tytuł zdobyła w maju tego roku w Częstochowie. Była też na zawodach w Czechach i Austrii. Do gry zachęcił ją tata, zabierając na kort, „żeby sobie poodbijać” i spodobało się tak bardzo, że dwa razy w tygodniu jeździ na treningi do Sosnowca. - Podoba mi się to w squashu, że grając można się zmęczyć, a ja lubię wysiłek. To jest też dobry sposób na wyżycie się – dodaje dziewczyna. Gra w skrócie polega na tym, by tak uderzyć rakietą w piłkę, by przeciwnik jej nie odbił

lub skierował ją na aut. - Najtrudniejsze jest bieganie po korcie, a w squashu biega się więcej niż w tenisie – zauważa Julia. - Dlatego, by dobrze grać, trzeba wykazać się szybkością, refleksem, a także dobrą kondycją, potrzebna jest też technika, ale tę można wypracować z trenerem. Squash to coś nowego, innego niż reszta dyscyplin sportowych. Julia mówi, że wcześniej tańczyła, jeździła konno, grała w siatkówkę, a teraz najważniejszy jest dla niej squash - bez niego nie może żyć.

Hanna Poprawska i Julia Patałąg miały już okazję wypróbować kort do squasha.



Podobnego zdania jest Hanna Poprawska, która gra od roku. Zaczęło się od tego, że Julia zaprosiła ją na urodziny, które urządziła na korcie. Spróbowała zagrać... - Tata pochwalił, że dobrze mi idzie i to nie zachęciło, spodobało mi się – mówi Hania. Obie bardzo chętnie skorzystają z gry na nowych kortach w Imielinie.

Już niedługo nie tylko gimnazjaliści, ale i wszyscy chętni będą mogli spróbować zmierzyć się z tą jeszcze nie tak popularną jak inne dyscypliny grą. (zz)

MISTRZOWIE GRILLA POLECAJĄ

Piersi gęsie w czerwonym winie

Moja babcia Hilda mawiała, że najlepsza gęcina jest na świętego Marcina, więc czas ku temu, aby nasze podniebienia zaczęły smakować w tak pysznym i wykwintnym mięsie.

Składniki:

4 piersi gęsi bez kości,
butelka czerwonego wina wytrawnego,
garść majeranku, 3 ząbki czosnku, 8 goździków, 12 ziaren pieprzu czarnego, 12 kuleczek ziela angielskiego, 2 listki laurowe, łyżka soli.

Piersi oczyścić, umyć, osuszyć. Skórę naciąć w kratkę (nie kaleczyć mięsa), włożyć do garnka. Wrzucić przyprawy i zalać winem. Odstawić w chłodne miejsce na dwa dni. Mięso wyjąć z zalewy, osuszyć, oczyścić z przypraw. Kłaść skórą do dołu na zimnej patelni. Smażyć z obu stron na złoty kolor.

Przełożyć do brytfanki i piec w temperaturze 180° 30-50 minut (zależy jaki kto preferuje stopień wypieczenia). Ja piekę krótko - nawet 25 minut, gdyż lubię mięso lekko różowe w środku.

Podalem z sosem z czerwonej porzeczki (można oczywiście z żurawiną) i do tego modro kapusta i kluski. Życzę smacznego.

KUBA